# KURJER WARSZAWSKI.

D. 16. Grudnia.— Rok 1849. Niedziela. № 332. Jutro, Śgo Łazarza B.

Redakcja *Kurjera Warszawskiego*, ma zaszczyt uprzedzić Szanownych swoich Prenumeratorów, iż pismo to, rozpoczynające z 1850 rokiem, **30**ty rok swego istnienia, wychodzić będzie i nadal, w tymże samym kształcie, objętości i treści, jak dotąd. Że zaś zapis spóźniony, na pierwszy kwartał roku przyszłego, może stać się powodem, albo nieregularnego odbioru pierwszych Numerów, albo zbyt opóźnionego dojścia tychże, przeto Redakcja pragnąc uniknąć podobnych wypadków, ma honor jak najuprzejmiej upraszać Szanownych Prenumeratorów, a mianowicie zamieszkałych na prowincji, ażeby raczyli wcześniej dopełnić zapisów, na właściwych stacjach pocztowych.

---

Rada Państwa przyznać raczyła godność szlachecką, Onufremu-Antoniemu (dwóch imion) i Stanisławowi *Machcińskim*.

Za odznaczenie się w bitwach przeciw Góralom (Kaukazkim) w *Małej Czeczni*, Podpułkownik jazdy *Suchodolski*, ozdobiony został Orderem Śej Anny 2ej kl.; a Porucznik *Swiatopełk Mirski* z pułku strzelców Jenerała-Adjutanta Xcia *Czernyszewa*, tymże Orderem klassy 3ej.

Za odznaczenie się w bitwach przeciw Buntowniczym Węgrom, mianowani zostali w liczbie innych Oficerów austr:, Podpułkownik Baron *Dobrzeński* z pułku ułanów *Civallart*, Kawalerem Orderu Śej Anny 2ej kl.; a Kapitan *Rogowski*, Kawalerem tegoż Orderu 3ej kl.

Decyzją JO. Xięcia Namiestnika, zakaz wywozu z Królestwa za granicę monety srebrnej i złotej, w r. z. wydany, obecnie cofnięty został.

Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wydziale K. R. S. W. i D., mianowani: Naczelnik Ptu Ostrołęc: Józ: Błaszczyński, p. o. Prezydenta m. Siedlec, i Prezydent m. Siedlec, Fel: Dembski, p. o. Naczelnika Ptu Ostrołęc:.— Przez Rozporządzenia Kom: Rząd: i Władz Oddzielnych, w Wydziale K. R. S. W. i D., mianowani: Były Aplikant Zarządu XIII Okręgu Komunikacji Ląd: i Wod:, Fran: Juszkiewicz, p. o. Expedytora Poczty w Nowem-Mieście nad Pilicą, i Sekretarz Magistratu m. Biały w Gub: Lubels:, Józ: Czekański, p. o. Burmistrza m. Głuska w tejże Guberaji.— Przeniesieni dla dobra służby: Burmistrz m. Ostrołęki w Gub: Płockiej, Adam Mieszkowski, na p. o. Burmistrza m. Gombina w Gub: Warszaws:; Burmistrz m. Gombina Bernard Zienkowicz, na p. o. Burmistrza m. Ostrołęki; Dziennikarz-Archiwista Biura Naczelnika Ptu Augustows:, Stan: Badłowski, na p. o. Dziennikarza-Archiwisty Biura Naczelnika Ptu Łomżyńs:, i Dziennikarz-Archiwista Biura Naczelnika Ptu Łomżyńs:, Woje: Wierzbicki, na p. o. Dziennikarza-Archiwisty w Biurze Naczelnika Ptu Augustows:.— W Zarządzie Zakładów Dobroczynnych mianowani: Właściciele dóbr: Kazim: Wodzyński, Edw: Sokołowski i Felix Świerczyński, Członkami Rady Opiekuń: Zakładów Dobrocz: Ptu Włocławskiego; Lekarz kl: 1ej, Józ: Katarzyński, Członkiem Rady Opiekuń: Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji.

JW. Jenerał-Lejtnant *Sobolew*, Wojenny Jenerał-Policmajster armji czynnej, powrócił z Krakowa do Warszawy.

Gertruda z Staniszewskich, Hr: *Kossakowska*, Wdowa po ś. p. Józefie Hr: *Kossakowskim*, b. Wielkim Łowczym Wielkiego Xięztwa Litewskiego, wczoraj zeszła z tego świata. Pozostała Córka wraz z Zięciem i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na przeprowadzenie zwłok, jutro o godz: 3ciej po połud:, z domu Nro 2582 d/2 przy ulicy Jerozolimskiej, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

Jutro, w Kościele XX. *Bernardynów*, o godz: 11ej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Marji z Sobockich *Szuwalskiej*, w d. 11 b. m. zmarłej. Stroskany Mąż i Sieroty, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Dziś o godz: 3ej exportacja zwłok z Kaplicy Ewangielickiej przy ulicy Mylnej, ś. p. Bogusława *Neümana*, Obywatela tutejszego.

*Gazety Petersburgskie* donoszą o zgonie Sztabs-Kapitana *Dobrzańskiego*, z pułku Moskiewskiego piechoty, i Podporucznika *Odyńca-Dobrowolskiego*, z bataljonu rezerwowego pułku Witebskiego strzelców.

*Historja, Literatura i Krytyka*, czyli Literatura polska w rozwinięciu historycznem, Jana *Majorkiewicza*. Pod tym napisem, wyszło dzieło znane i wyczerpane zupełnie, w drugiem i pomnożonem wydaniu. Czytająca Publiczność oceniła jego wartość, gdy w krótkim czasie pierwszą edycję, w znacznej liczbie exemplarzy odbitą, rozkupiła. Wydanie niniejsze nakładem G. *Sennewalda*, odznacza się pięknym drukiem i papierem. Cena exemplarza zł. 12.

W ciągu r. z. przewieziono na kolei żelaznej *Warszawsko-Wiedeńskiej*, z różnych punktów tejże drogi do m. *Warszawy*: mebli, cent: 1443; towarów kl: IIej. to jest: kolonialnych, wina, cukru, i t. d., cent: 19,239; wełny i sukna, cent: 5205; lnu, przędzy i papieru, cent: 4752; wyrobów metalowych i drewnianych, cent: 2077; skór, cent: 1597; różnych, cent: 12,594; towarów kl: IIIej: produktów i łoju, cent: 5976; wyrobów różnych, cent: 7340; okowity i piwa, cent: 14,604; metali i wyrobów metalowych, cent: 52,052; soli, cent: 18,187; mąki i kaszy, cent: 47,624; zboża, cent: 86,608; różnych, cent: 8502; towarów kl: IVej: dachówki i cegły, cent: 2458; wapna, cent: 24,311; węgli, torfu i żelaza surowego, cent: 1610; kamieni brukowych, cent: 34,880; drzewa budowlanego i opałowego, cent: 80,720; kartofli i otrąb, cent: 4440; bagaży żołnierskich i innych, cent: 5244; naczyń powracających od przedmiotów D. Z. wysyłanych, cent: 3321.

Mało wprawdzie takich lat, w których by się obrodziły tak piękne owoce jak w roku bieżącym, a mianowicie też *jabłka* i *gruszki*, i cała tylko teraz sztuka na tem, aby je jak najdłużej zachować w czerstwości. O-

prócz, że moda ozdabiania stołów temi *deserami* wróciła znowu, jeszcze miljony miljonów tych sztuk, padną ofiarą na Wilję. Kto więc chce się zaopatrzyć w piękne a przytem i tanie owoce, ten się niezawiedzie, jeśli zwiedzi skład tychże, już dawniej od nas wspomniany, a należący do Pani *Gołembiewskiej*, dziś *Paszkowskiej*, i exystujący przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 410. *Kosztele*, *Sztetyny* czerwone, zielone, *Renety* szare, *Gold-Renety* czyli złote, *Ramburg*, *Purty*, *Rapy*, *Wenetki*, *Bursztówki*, *Kalwilki*, i tyle innych, których nam trudno objąć pamięcią, formują olbrzymie *piramidy*, wznoszące się w różnych kształtach i różnych kolorach; dalej idą *Śliwki*, *Gruszki*, *Jabłka*, a wszystko to na maszynie suszone; nakoniec *Powidła* i t. p. przysmaki, a bez których ani rusz do *Wilji*.

Za przykładem P. Matiasa *Rosen*, składam złp. 150 na ubior stosownie do przepisów, dla ubogich Starozakonnych. X.

Do dziennika *Magazynu Mód*, dołączane będą od r. 1850, formy krojów wszelkiego rodzaju nowych sukien, okryć damskich i męzkich; co dla zajmujących się rzemiosłem krawieckiem, stanie się nader wielką dogodnością.

Chociaż *Chińczycy* mało co mają do pomadowania na głowie, przecież ich pomada *Okin-ki-na*, bardzo jest teraz w modzie, ma ona zapach bardzo przyjemny i podobno konserwuje włosy (jeżeli tak jak *Chińczykom*, to nie ma co zazdrościć). I mydła także mają swoją modną epokę; dziś naprzykład eleganci używają do golenia się albo mydło *Windsorskie* w massie, albo w płynie *Pivera*. Do mycia dla płci pięknej winny być mydełka w małych tabliczkach, z różnemi wyciskami: mydło *dwóch światów* (des deux mondes), bardzo jest poszukiwane, posiada ono bowiem własność, że kto na tym świecie ciągle się niem myje, to jeszcze i na tamtym pachnieć będzie. Oglądaliśmy te nowości tualetowe w jednym z celniejszych Zakładów fryzjerskich P. *Hintza* (w domu W. *Brunwej*). Jest tam co widzieć, a szczególniej ci, którym wegetacja wcale na głowie nie dopisuje, mogą znaleźć ku pokryciu tego *deficytu* arcynaturalne Peruki i Pół-peruki.

Wczoraj urządzoną została w domu W. *Schütz* (dawniej pałac Olbromskich), nowa Cukiernia P. J. *Vincenti*. Pyszne szkła zwierciadlane w oknach; spycerską robotą przyozdobione odrzwi i okiennice, odznaczają ten zakład na zewnątrz; sąd o wewnętrznej jego wartości, zostawiamy licznym konsumentom, których wielu ta nowość przyciąga. Nie wątpim przecież, że wszystko w tej Cukierni, cukry, ciasta i chłodniki, musi być wytworne, bo wszystkie wyroby u nas w ogóle, są już dziś na stopie wielkiego udoskonalenia.

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera, złotą bransoletkę nieco uszkodzoną, a znalezioną przy wyjściu z Resursy z ostatniego koncertu; którą prawy właściciel może odebrać za udowodnieniem własności i przeznaczeniem stosownie do woli znalazcy, co łaska dla biednych.

Od wczoraj mróz zelżał, czyli jak to mówią, *spuścił nos na kwintę*, a deszczyk przez cały prawie dzień padał. Jeżeli wierzyć mamy przysłowiu, które niesie:

Święta Barbara o lodzie,
Boże Narodzenie o wodzie;

to wkrótce powinniśmy mieć zupełną odwilż. Tym więc sposobem zawsze wyjdziemy na swoje, bo zawsze będziemy się *rozpływać* na Święta.

(A.n.) »Kiedyś P. Redaktorze, już nam tyle rozwiązał kwestji, weźże pod rozwagę i nasz wniosek, i roztrzygnij spór, który się między nami toczy od *Środy*, to jest od dnia, jak słusznie nazwałeś, pamiętnego dla *Warszawy* Koncertu. Nie powiem ci, gdzie i kto, bo tu nie idzie ani o miejsce ani o osobę, tylko o zasadę, a zatem do rzeczy. W jednym i to nader licznem zgromadzeniu, jakaś Dama zemdlawszy, zmusiła nas do udzielenia jej spiesznej pomocy. Domyślisz się więc, że w takim razie udaliśmy się do najpraktyczniejszego środka... to jest do wody, i całą szklankę użyliśmy od razu do tej operacji. Omdlona osoba przyszła do siebie, ale zaledwie na wpół martwe jeszcze otworzyła oczy, pierwsze słowa jej były: »*Ach moja suknia!*" Otóż cały to temat, na którym się spór nasz obraca. Po powrocie bowiem do domu, jedni zaczęli żartować sobie z takiego powitania świata, w chwili powrócenia do życia; drudzy przeciwnie, przypisali te słowa, znanej a nawet wrodzonej oszczędności Dam naszych, kładąc to jedynie na karb ich troskliwości, tak o każdy grosz jak o każdy szczegół, pociągający za sobą wydatek. A że partje są równe, chciej więc nam dodać swój głos do tego, aby jedno z tych zdań, przeważyło się na tę lub na ową stronę. Obok tego, przyjm także coś i dla biednych, to jest *pół rubla*, abyśmy nigdy nie wyszli z zasady, iż najmilsza ta zabawa, która jest połączona z celem dobroczynnym." — Redakcja czyniąc zadosyć wezwaniu, oświadcza nieznajomemu korespondentowi, iż ofiarowanego *pół rubla* włączyła do funduszów Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności; a co się tyczy udzielenia *głosu*, takowy daje za temi, którzy, wyrzeczone przez omdlałą Damę słowa, przypisują wrodzonej oszczędności naszych rodaczek, i zarazem jednomyślne to *votum*, popiera wyrzeczonem przez jednego z dawnych naszych lutnistów, zdaniem:

„Że w tych córach, w tem plemieniu,
Co do wielkich cnót gotowe;
Choćby w setnem pokoleniu,
Ozwą się cnoty domowe." —

Księgarnia pod firmą *Zawadzkiego* i *Węckiego*, przy ulicy Krako:-Przedm: w pałacu *Potockich*, otrzymała następujące dzieła: *Rubon*, pismo zbiorowe, poświęcone pożytecznej rozrywce; wydawca Kazimierz *Bujnicki*, 2 tomy, zł. 16. *Pamiętnik Naukowo-Literacki*, pismo zbiorowe, Umiejętności, Literatury i Sztuki, pod

redakcją Romualda *Podbereskiego*, z portretem Karola *Mujszela*; cena 3ch zeszytów dotąd wyszłych, zł. 20. *Ołtarzyk nowy dla Katolickiego Chrześcjanina*, to jest: Nabożeństwo najpotrzebniejsze, tudzież Pieśni nabożne; na papierze białym, zł. 3 gr. 15; oprawny w skórkę wytłaczaną z brzegami złoconemi, zł. 8 gr. 15; oprawny w skórkę szagrinową z brzegami złoconemi, zł. 10. *Kazania* na Niedziele całego roku, przez X. J. *Wilczka* Prof: Teol: Pasterskiej; 2 tomy, zł. 13 gr. 10.

Nauczyciel języka francuzkiego upoważniony od Rządu tak do dawania lekcji w szkołach publicznych, jako i domach prywatnych, mając jeszcze kilka pozostałych godzin wolnych, życzyłby sobie udzielać uczniom lekcje tegoż języka, tak poczynającym, jak literatury, wyżej ukształconym. Adres jego w Księgarni Gustawa *Sennewalda* przy ulicy Miodowej Nro 481.

Księgarnia Gustawa *Sennewalda*, zaopatrzyła się na nadchodzącą *Gwiazdkę*, w rozmaite stosowne książki tak w polskim jako w niemieckim i francuzkim języku; oraz poleca na ten cel ulubioną Książkę do Nabożeństwa Pani *Kraków*, pod tytułem: *Książka do Nabożeństwa dla Polek*, ozdobioną dwiema nowemi rycinami. Cena exemp: nieoprawnego zł. 12.

Przeniesiony z *Nowego-Świata* Kantor Loterji P. *Giwartowskiego*, ulokował się w samym prawie środku miasta, to jest na *Krak:-Przedmieściu*, w domu N° 430, gdzie dawniej exystował Kantor Pani *Manase*. Nie straciło na tem *Krakowskie-Przedmiescie*, bo oprócz przybliżenia się do niego Fortuny, zyskało jeszcze na ozdobie tej części ulicy, przez wzniesienie świetnego Zakładu, na urządzenie którego, niczego P. *Giwartowski* nie szczędził. Jeżeli więc nie po odbiór wygranych z teraźniejszej loterji (czego nie przypuszczamy), albo po szukanie szczęścia do następnej, (czego znowu wszystkim jak najmocniej życzemy), to przynajmniej, dla zaspokojenia ciekawości swojej, warto zawadzić chociażby tylko *kieszenią* o pomieniony Kantor.

Zwyczajem *Niedzielnym*, dziś o 3ciej po południu, w salonie P. *Ohma*, P. *Rajczak*; na *Wiejskiej-Kawie* P. *Kurzątkowski*, i w Cukierni w ogrodzie *Krasińskich*, Pan *Kuny*, grać będą ze swojemi Orkiestrami i Kompanją.

Wkrótce Damy będą mogły nosić suknie i okrycia, z axamitu, o jednym tylko szwie. Dotąd axamit wyrabianym był tylko w szerokościach małych, bo od 1 do 2 łokci najwięcej. Teraz jeden z fabrykantów z *La Guillautière* (w Lugdunie), wynalazł sposób wyrabiania axamitu, w szerokości od 2ch do 16tu łokci. Axamit taki, cudnie będzie mógł być także użyty, na obicia ścian, pokrycia mebli, portyery i t. p.— Z d. 1 Stycznia 1850 wyjdą z druku dwa dziełka: 1) *Sposób kroju sukien Damskich, Gorsetów, Amazonek*, i wszelkiego rodzaju *okryć*; 2) *Łatwy sposób kroju sukien Damskich*.

*Kolenda!* na odgłos tego wyrazu, ileż to zadrży serc w piersiach młodych i starych dzieci? bo *kolenda* to dzień *cacek*, a któż za cackiem nie goni! Dziećmi będąc przywiązujemy się do lalek drewniannych, starsi, do lalek żywych, i te i tamte *psują* się, niszczeją, bo wszystko jest cackiem na świecie! Ta *wieczna* miłość, o której marzy młodzież, szczęście za którem ludzie ścigać nie przestają, owe ideały wypieszczone przez marzycieli, sława, skarby, to cacka! kruche cacka!! Ale przepraszamy szanownych Czytelników, jakoś zbytnie podskoczyliśmy w zapale, nie cofamy wprawdzie zdania naszego, ale co do skarbów musimy małą uczynić uwagę. Nie ma wątpliwości, że *pieniądz* jest równie *cackiem* jak wszystko, ale ma on niepospolite, jemu tylko właściwe zalety; jest to *cacko* w dobrym tonie, bo najczęściej przebywa między Panami, jest to *cacko* pełne powagi, potęgi, bo za niego dostać można na całym podsłonecznym świecie, wszelkiego rodzaju i różnej natury *cacek*, począwszy od *lalki* napełnionej trocinami, aż do *lalki* przepełnionej próżnością i zarozumieniem. Ale ponieważ tych drugich *lalek* nie daje się na *kolendę*, wróćmy do drewniannych, z niemi nie równie łatwiejsza sprawa. Jeżeli kto chce nabyć zabawek o ile można zbliżonych do natury, niech zwiedzi skład P. *Somerfelda* przy ulicy Senatorskiej wprost XX. *Reformatów*, a zdziwi się mnogością, doborem i mechanizmem przedmiotów tyle pożądanych w tej porze. I tak: tu *lalka* strojna w bogatą suknię z całą precyzją najlepszej pjanistki, uderza w klawisze fortepjanu, który pod jej drobnemi palcami, wydaje w nader przyjemnych tonach wyjątki z najświeższych oper. Tam znowu biegnie *mały blondynek* przez pokój, pędząc przed sobą kółko z rozlicznemi dzwoneczkami. Tu świetny *karuzel*, gdzie rycerze średnich wieków, zakuci w lśniące zbroje, z kopją lub mieczem, na dziarskich rumakach prześcigają się wzajemnie, czemu towarzyszy stosowna muzyka. Owdzie pełna wdzięków *tancerka*, za jednem *nakręceniem* obraca się cały dzień na jednej nodze! no niechże nam kto najlepszą tancerkę w świecie nakręci do podobnego *piruetu*? Gdzie indziej znowu *kobieta* pompuje, a woda czysta jak łza spływa do jej dzbanuszka. Poproś tylko Czytelniku Pana *Somerfelda*, a z największą uprzejmością, wypuści ci na podłogę mnóstwo *psów*, *kotów*, *myszy*, a wszystko to biegać będzie jak żywe. Szafy tego zakładu są przepełnione *lalkami* różnego rodzaju i wzrostu, a wszystkie ubrane najmodniej, rozumie się nie bez *koronek*. Są także na ich usługi liczne *wagony* i *lokomotywa*, która za nakręceniem pędzi ze znakomitą szybkością; kto ma jednak szczupłe mieszkanie, nie radzimy jej tam puszczać, bo znalazłszy gdzie opór, rozdruzgotałaby się na miazgę, a *pasażerki* mogłyby to życiem przypłacić. Jednakże nie na tem tylko ogranicza się Skład P. *Somerfelda*; znaleść tam można: *pałac* kilku piętrowy, *domy*, *chatki*, *ogrody*, średnio-wieczne *zbroje*, *hełmy*, *miecze*, *dzidy*, *ryty*, *trąby*, *trąbki*, *akordjony* grające najpiękniejsze wyjątki, i t. d. i t. d. Nadesłano mu także z zagranicy

*twarze* wyrabiane z *gutta-perchy*, które pociśnięte w palcach, rozmaicie zmieniają swój wyraz; między innemi jest główka kobiety, bardzo czuła, bo za najlżejszem dotknięciem, w straszliwe wykrzywia się grymasy. (Szatan szepcze nam w tej chwili małą *apostrofę*, ale wolemy ją zadławić w sobie, niżeli obrazić płeć piękną). Tyle tylko powiemy o składzie P. *Somerfelda;* wyliczać pojedynczo wszystkie drobnostki, przeszłoby zakres naszego pisma.— Kto jednakże nie znajdzie tam zabawki jaką uprojektował, o czem bardzo wątpimy, ma jeszcze przed sobą znakomity w tym rodzaju skład P. Gottlieba *Laskiego*, przy ulicy Senatorskiej, również obfity w wybór pięknych i eleganckich zabawek: a i P. *Ciechanowski* przy ulicy Podwal, nie chcąc się dać wyprzedzić, opatrzył się także w świeże *bawidełka.*—Komu wszakże miła jest cisza domowa, kto nie życzy sobie aby nakręcane *myszy*, *psy* i *koty* tłukły się po kątach, a *lokomotywa* jak szalona warczała po pokoju, niech zwiedzi fabrykę P. *Mintera*, tam wszystko prawie jest poważne, klassyczne, zimne, ołowiane, cynowe, blaszane! a jaka jest dokładność tych wyrobów, to wiadomo wszystkim. Zaś o rozmaitości i mnogości możemy się łatwo dowiedzieć z wydrukowanego już *Cennika.*—Nakoniec ktoby chciał w podarku kolendowym połączyć zabawę z nauką, to Pan Jakób *Pik*, Optyk, dostarczy mu *polioramki* optyczne z widokami, *kosmoramki* do dziennego i nocnego światła, *skoczki* gimnastyczne, *figury rysunkowe składane*, *gabinet zoologiczny*, *widoki sławnych miejsc świata*, *reisscejgi* kieszonkowe z farbkami, *kompasiki z termometrami*, oraz mnóstwo innych przedmiotów naukowych i gospodarskich.— Cieszcie się więc dzieci, a szanujcie zabawki, bo one są jedyną rozkoszą w waszym wieku; później, gdy inne cacka będą stanowić wasze szczęście, również ostrożnie postępujcie z niemi, bo dobrze powiedział znakomity nasz Pisarz J. I. *Kraszewski*, »Szczęście ludzkie jest kruche, nie trzeba go rzucać o ziemię.”

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Operze *Córka Regimentu*, Panna *Rivoli* i Pan *Stolpe*, po 2-kroć; po *Divertissement*, Pani *Turczynowicz*, Panny: *Gwozdecka*, *Damse*, Paulina *Straus* i *Koćmierowska*, oraz PP. *Tarnowscy*, *Krzesiński*, *Popiel* i *Owerlo;* po Tańcach *Perskich*, Wszyscy po 2-kroć, i Reżyser baletu, Pan *Turczynowicz.*

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 2 k. 25, pszenicy rs. 3 k. 97½, jęczmienia rs. 2 k. 22½, owsa rs. 1 k. 68½, siana furę jedno-konną od rs. 2 k. 25, do rs. 4 k. 50, siana furę paro-konną od rs. 5 k. 40 do rs. 6 k. 75, słomy furę zwyczajną od rs. 1 k. 35 do rs. 2 k. 15, okowity garniec k. 82½, szumówki gar: kop. 49.

*Z Petersburga.* — Stosownie do Najwyższego rozkazu, *Straż leśna* w Gub: Grodzieńskiej zreorganizowaną zostaje na wzór straży, istniejących w innych Gubernjach.—W 3cu Sierp: r. b. rozstał się z tym światem w wieku lat 70, Stefan *Brzeżyński*, Nauczyciel śpiewu przez lat 20 przy kapeli Dworskiej.— W d. 11 (23) z. m. odsłonięty został w *Dorpacie*, z wielką uroczystością religijną i wojskową, Pomnik na cześć Feldm: Xcia *Barklay de Tolli*. W liczbie obecnych na tym obrzędzie, znajdował się jedyny syn Felmarszałka, b. Pułkownik Gwardji Xżę *Barklay de Tolli*. Pomnik wzniesiony został ze składek zebranych w kwocie 60,000 r. as: pomiędzy Oficerami, którzy służyli pod rozkazami tego znakomitego Wodza. — W nocy z d. 18 na 19ty z. m., rozbił się pod *Domesnes* na *Baltyku*, okręt pruski *Dionis*, płynący pod dowództwem Kapit: *Medenwald*, z *Pernau* do *Szczecina*. Kapitan i 3ch ludzi osady ocaleli. — Z *Moskwy* przybył do *Petersburga*, Jene:-Lejtnant *Suchozanet*, Naczelnik artylerji armji czynnej.

*Ameryka.*— Przez forteczkę *Laramie* (w Stan: Zjed:), przejechało w r. b. 11,000 powozów i 56,000 ludzi, udających się do *Kalifornji*. Innemi drogami przejechała również znaczna liczba podróżnych, zmierzających do tego *Eldorado*.

*Anglja.* — Rady gabinetowe nie ustają w *Londynie*, odbywają się one w Ministerjum spraw zagrani:; Lord *Russel* odwiedzał Królowę w *Osbornhouse*.— Groby Kaplicy Śgo Jerzego, inaczej zwanej Kaplicą *Wolseya* obejmują, oprócz innych członków rodziny Królewskiej, zwłoki trzech ostatnich Monarchów Anglji: *Jerzego III*, *Jerzego IV* i *Wilhelma IVgo.* Pierwiastkowo *Henryk VIII* przeznaczył tę Kaplicę na mauzoleum swoje i swej rodziny, później jednak wybrał na to Opactwo Śgo Pawła. *Karol I* miał zamiar wystawienia tam sobie grobowca, ale wojna domowa przeszkodziła temu a wojska republikańskie zrabowały Kaplicę. Dopiero *Jakób II* urządzić ją kazał dla służby Bożej.

*Austrja. Wiedeń 11go Grud:.* — Arcy-Xżę *Ludwik* złożył urząd Jlnego Dyrektora artylerji, i ten oddano Feldzeug: Baronowi *Augustin*, który zaprowadził ulepszenia w racach kongrewskich, opatrzył piechotę linjową w karabiny perkusyjne, i jest wynalazcą nowych sztuców, używanych teraz przez wszystkie bataljony strzeleckie.— Wszyscy przyjęci do armji na czas wojny i żołnierze, których lata służby wyszły, otrzymują dymisje.— Ciągle przechodzi tędy mnóstwo rekrutów zwłaszcza z *Węgier* i *Słowacji*.— Mówią tu o przesileniu ministerjalnem, o wstąpieniu Hr. *Colloredo-Walsée*, jako Ministra spraw zagranicz:; Hr. *Kollowrath*, ma być Prezesem rady, a Feldzeug: *Hess*, lub Xiążę *Windischgraetz* Ministrem wojny. Głoszą też, że ów gabinet zaprowadziłby pewne zmiany w ustawie z 4go Marca, w duchu więcej federacyjnym. Wieści te jednak uważają za pogłoski nieuzasadnione.— Twierdzę *Ołomuniec*, będącą przedmurzem *Wiednia* od strony *Pruss*, silnie fortyfikują. — Polityczny Naczelnik *Bukowiny*, wydał odezwę do wieśniaków, w której wzywa ich do pracy i roboty na gruntach dawnych właścicieli, inaczej

głód im grozi.— W *Peszcie* roboty fortyfikacyjne wstrzymano. — Król *Saski*, ozdobił orderem *Henryka*, za szczególne wojenne zasługi, Feldm: Hr. *Radeckiego*, oraz Feldzeug: *Haynau* i Barona *Jellachich*.— W *Wiedniu* bawi obecnie 25ciu zawierzytelnionych przy dworze Cesarsko-królewskim, Ambasadorów, Posłów, lub Rezydentów Mocarstw zagranicznych.

*Francja. Paryż 9go Grud:.*— Prezydent Rzplitej przyszedł do zdrowia, ale pomimo to, dzień jutrzejszy nie będzie obchodzony żadną rewją, żadną ceremonją, ani żadnem świętowaniem w sferach administracyjnych. Prefekt *Paryża* daje objad, następnie bal, i na tem skończy się całe obchodzenie rocznicy wyboru Prezydenta. — Prezydent wczoraj odbywał zwykły swój spacer. — Dzienniki poufne Pana *Thiers*, zaprzeczają wieści o jego niebezpiecznej słabości; P. *Thiers* wprawdzie bierze urlop na kilka dni, ale wkrótce na nowo zasiądzie w Izbie. — Dodatek nadzwyczajny do *Monitora algierskiego*, podaje szczegóły wzięcia *Zaatcha*, dowodzące, że ta wojna, była wojną wytępienia. Żaden z oblężonych nie przyjął pardonu; każdy dom bronił się jak forteca, nie jeden z nich musiano wysadzać w powietrzé, a z ruin jego, jeszcze padały strzały na Francuzów; nakoniec o każdą piędź ziemi musiano walczyć oddzielnie. — Minister wojny w liście poufnym do Pułkowników żandarmerji, wezwał tychże do zdawania mu raportów tajnych, o usposobieniu moralnem ludności, o faktach szczegółowych, o postępowaniu urzędników i ajentów rządowych. — Jutro podobno żadne mianowania kawalerów legji honorowej miejsca mieć nie będą: w ogóle widoczną jest rzeczą, że Prezydent postępowaniem swojem chciał usunąć wszystkie wieści o zamachu stanu.— W *Havrze* po wszystkich Księgarniach odbyto rewizje, szukając broszury Pana *Ledru-Rollin*. — Sławna Śpiewaczka Jenny *Lind*, przybyła do *Paryża*.

*Hiszpanja.*— Xżna *Pokoju* przybyła do *Madrytu*. Wkrótce przybędzie tam jej Małżonek Dom Em: *Godoż*, Xżę *Pokoju*, który od r. 1807 nie był w tej stolicy. — Towarzystwo tak słynnych w Hiszpanji *walk byków*, przedstawiło rządowi projekt, co do wprowadzenia nowych w tym rodzaju *lwich igrzysk*, nakształt odbywających się dawniej w cyrkach Rzymskich. Lwy te mają być sprowadzone z pustyni *Sahary*, do czego zobowiązuje się jakiś Beduin z *Algierji*.

*Niemcy.*— Kwestje formy przy oddawaniu władzy centralnej, przez Arcy-Xięcia Rządcę, już załatwione zostały. — Korpus Reński wojsk związkowych, uruchomiony zostanie. — Rząd *Saski* nakazał uruchomienie trzech baterji artylerji; z tąd w drezdeńskim arsenale czynność wielka; o innej zaś broni, nic jeszcze nie słychać.— Według gazet *Kopenhagskich*, wieści o układach Króla *Duńskiego* bezpośrednio z rejencją Xztw *Szleswig-Holsztein*, były przedwszesne, a przynajmniej zamiary Króla nie dobrze były pojęte. — *Bawarja* weszła w związek z *Austrją*, by przeszkodzić doprowadzeniu do skutku projektowanego przez *Prussy* związku niemieckiego. — Izby *Wirtembergskie* zajmują się przejrzeniem ustawy; Izby *Hanowerskie* kwestją niemiecką. — Król *Bawarski* ma zamiar wznieść na nowym smętarzu pomniki, na cześć artystów *Gärtner* i *Schwanthaler*.

*Prussy.*— Pan *Radowitz* w dniu 14ym b. m. ma wyjechać do *Frankfortu*, ponieważ Arcy-Xżę *Jan* Rządca Państwa oświadczył, że gotów jest abdykować. — Do *Drezna* wysłano z *Berlina* pewnego znakomitego Jenerała, by ostrzedz gabinet przeciw żądaniu interwencji *austrjackiej*.— W *Berlinie* rozpoczęto już działanie wyborcze do parlamentu *erfurckiego*.

*Włochy.*— Jenerał *Rostolan* i P. *Corcelles*, w dniu 30 Listopada odpłynęli z *Neapolu* do *Tulonu;* Admirał *Baudin* udał się do *Rzymu*, gdzie kilka dni zabawi. — Izby turyńskie otwarte zostaną w d. 20 b. m.; Król ma odbyć z tego powodu przegląd gwardji narodowej stolicy. — Z *Alessandrji* donoszą, że w pierwszych dniach Grudnia przysłano tam rozkaz, by nie rozbrojono tej fortecy; ale rozkaz ten przyszedł za późno. — W *Turynie* ogłoszono dekret Królewski o naturalizacji lombardów. Wiadomo, że rozwiązanie Izby dla tego nastąpiło, iż ta chciała rozbierać ten projekt przed zatwierdzeniem traktatu pokoju z *Austrją*. — Sławny *Silvio Pellico* oświadczył w *Risorgimento*, że przyjmie deputację do Izby. — Duchowieństwo bardzo czynnie występuje w *Piemoncie* przeciw statutowi i pamięci *Karola Alberta*.— Agitacja wyborcza w *Turynie*, zwłaszcza teraz bardzo jest silną, mianowicie po dziennikach. — W *Florencji* gabinet ściśle czuwać polecił nad wykonywaniem przepisów policyjnych. — Według dziennika *Observatore*, Jenerał *Baraguay d'Hilliers*, urodził się 6 Września 1795 roku; jego ojciec był jednym z najwaleczniejszych Jenerałów starej Rzplitej francuzkiej w *Afryce*, odznaczał się odkrywaniem spisków republikańskich, i za odkrycie jednego z nich w szkole *St. Cyr* w 1835, został mianowany Jenerał-Porucznikiem. — Do *Ferrary* przybyło 100 honwedów, których mają rozdzielić pomiędzy rozmaite bataljony austrjackie we Włoszech. — Ceremonja otworzenia podwoi Śgo Piotra w czasie przypadającego w tym roku Jubileuszu, odłożoną została do 25 Grudnia roku przyszłego. Ponieważ ceremonja ta odbywa się, jak to już było doniesione, przez samego Papieża, za poprzedniem uderzeniem w podwoje srebrnym młotem, z tego zatem wnoszą, iż powrót Ojca Śgo do *Rzymu*, już nienastąpi w tym roku. Tymczasem z *Rzymu* donoszą pod d. 3 Grudnia, że Papież wraca do stolicy, i że w *Terracina* robią przygotowania na Jego przyjęcie.

*Rozmaitości.*— *Opowiadanie Pani Strażnikowej.* W dziecińswie mojem, zaznałem ja podeszłą w latach poważną matronę, wdowę po wysokim Urzędniku Koronnym, w której domu nieraz przdpędzałem, to Święta Bożego *Narodzenia*, to *Wielkanocne*, albo część *waka-*

*cji:* bo bliski stosunek pokrewieństwa istniał między nią a rodzicami mojemi. Długie wieczory przy schyłku roku, uprzyjemiała staruszka opowiadaniem dawnych dziejów, a bardzo dawne pamiętała, bo raz przypominam sobie, kiedy mowa była o ludziach światowych i umysłowo wykształconych, jako jednego z takich, cytowała P. Starostę *Boreckiego*, i dodała: »Światły to był człowiek, znał najpierwsze towarzystwa, bo był Paziem u Króla *Leszczyńskiego*.” A ja, który już byłem wtenczas w czwartej klassie, i wiedziałem dobrze kiedy *Leszczyński* panował, nie mogłem wyjść z podziwienia, że widzę przed sobą osobę, która zaznała ludzi jednoczesnych prawie *Wiedeńskiej* wyprawie. Otoż jednego z takich wieczorów, filując galony stare, opowiadała nam Pani Strażnikowa następujące zdarzenie: »Przy końcu Barskiej Konfederacji, poszłam za mąż, i przybyłam tu z Wołynia z nieboszczykiem ś. p. mężem moim; a żem przez matkę w zamiłowaniu pracy i zatrudnień gospodarskich wychowana była, zajęłam się więc urządzeniem kobiecego gospodarstwa, które jak zwykle w domu bezżennego zaniedbane zastałam. Mąż mój trzymał myślistwo znaczne, ale że to były zawsze tylko łowy na grubego zwierza, ptastwa więc i zajęcy, mało co bywało na stole naszym. Dużo zatem wychodziło czynszowego drobiu, a podstarościnie i ekonomowe, klektały mi głowę, że nastarczyć nie mogą pośladów dla kur, które im nasyłam. Umyśliłam więc przyjąć strzelca ptasznika, i poleciłam wyszukanie takowego; zeszło jednak parę miesięcy, a żaden się nie nawinął. Aż razu jednego, było to w lecie, siedziałam w oknie i ciągnęłam kabałę, kiedy jakiś szelest po za mną zwrócił moją uwagę. Odwróciłam się, i ujrzałam czerstwego starca, w myśliwskiej kurcie i zielonej czapce; wyżeł kosmaty leżał obok niego, a on wsparty na strzelbie, spoglądał na mnie. Co to za jeden jesteś? spytałam go. A on zdejmując z wolna rogatkę: »Myśliwy, odrzekł, szukam służby.” Gdzieżeś dotąd sługiwał? mówię, boś już widzę nie dzisiejszy. »Gdzie ja sługiwał, odrzekł ponuro? BÓG jeden wie,” i kiwnął ręką. A maszże świadectwa jakie? pytam znowu. »Żadnych, odrzekł; ale ponieważ Pani mnie nie do usług swoich, lecz do prowidowania Jej kuchni przyjmujesz, toć wszystko jedno, czy mam w świadectwie wierny i poczciwy, czy nie, bylem dostarczał dosyć zwierzyny na stół Jej, a na to, mogę na próbę przez tydzień pozostać.” Przez czas jego mowy, patrzałam ciągle na niego, i uderzył mnie szlachetny wyraz jego twarzy, poorane zmarszczkami czoło, srebrny włos starości, ogromny wąs siwy i szeroka na twarzy blizna; słusznego był wzrostu, prostej postawy, chociaż późnej widno doczekał się starości. Ton jego mowy, prawie lekce ważący, nie tylko mnie nie zraził, ale przeciwnie, szczególne jakieś na mnie zrobił wrażenie, i wzbudził rodzaj poszanowania; dla formy jednak odrzekłam mu: Jakżeż ja mogę przyjąć kogoś bez świadectwa? a on westchnął i rzekł: »Trudno! Świadectwa od nikogo nie biorę, i od Pani bym go nie żądał, gdybym w Jej usługach zostawał. Szkoda, mówił dalej rozglądając się; ładne to miejsce, bo i łąki obszerne, i bór niedaleko, a nadewszystko Kościół blisko,” i patrzał na wznoszący się po nad drzewami Krzyż kopuły kościelnej. »Szkoda, powtórzył raz jeszcze; ale cóż robić, trzeba iść dalej.” Wzruszyły mnie ostatnie jego wyrazy, zadziwiła ta mowa w ustach prostego człowieka; rzekłam więc: A, z resztą, pozostań przez tydzień na próbę. »Nie zawiedzie się Pani na mnie, zawołał rozjaśniając czoło; jedno tylko sobie wymawiam, żebym mógł mieć chociażby najmniejszą ale osobną izbedkę z zamknięciem.” Zgoda, rzekłam, i zawoławszy na służącego, kazałam go utraktować, i zaprowadzić do stancji około *figarni;* po jego zaś odejściu, nie wiem dla czego, wewnętrznego doznałam zadowolenia, żem mu odmównej nie dała odpowiedzi. Drugiego dnia, widząc go przechodzącego koło okien moich, z obładowaną zwierzyną torbą, spytałam, wiele sztuk ubił? »*Trzydzieści pięć*, odrzekł; ależ sucho bardzo, pies wiatru nie ma; lecz niechno tylko burza nadejdzie, co koło jutra nastąpi, to wtedy i ziemia się zwilży, i ptastwo nadciągnie.” Jakoż w istocie, nazajutrz burza była jak przepowiedział, dubeltów nabił co niemiara, i przez cały tydzień, nie wiem, czy dwa albo trzy kapłony poszły, i to na rosół, bo na pieczyste, to ptastwa było do sytu. Po upływie tygodnia, zrobiłam z nim zgodę, przystałam na kondycje jakie mi zaproponował, a w końcu dodał: »Niechże Pani pamięta, że rok mój zaczyna się 8 Sierpnia na Śty Cyrjak.” I odtąd, dzień jeden jak drugi, świt go już zastawał w polu, a o zmroku, złożywszy ubitą zwierzynę, i zjadłszy pozostawiony mu objad lub wieczerzę, nie wdając się wcale z dworską gawiedzią, zamykał się w izbedce. Ta jego małomówność, to odosobnienie, narobiło mu zawistnych, którzy dziwne o nim rozprawiając baśnie, to go posądzali o związek z złym duchem, to o czarodziejstwa; a moja Panna opowiadając mi te gawędki, dodała, iż ogrodniczek wypatrzył go, jak czytywał jakąś dużą książkę, którą starannie ukrywał. Schodziły dnie po dniu: nadeszła zima, a on towarzysząc mężowi mojemu na łowach, umiał trafnym pomysłem, to w objechaniu zwierza, to rozstawianiu sieci i myśliwych, zjednać sobie przychylność nieboszczyka męża mego, i od nas obojga, raczej jak domownik, niż jak sługa był traktowany. Nadszedł dzień 8go Sierpnia, a z nim i koniec roku, mego myśliwego. Posłałam więc po niego, żeby się rozmówić, czy nadal pozostać zechce; ale miasto odpowiedzi, otrzymałam Obrazek Matki Bozkiej *Loretańskiej* na blasze, bardzo pięknego malowidła. Od tego czasu, dnie, miesiące mijały, a o starym myśliwym ani słychać nie było; z początku dziwne o tem zniknięciu jego robili wnioski, a w końcu, zapomnieli jak o każdej ludzkiej sprawie.

(Dokończenie nastąpi).

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biesiekierski Lud: Oby: z Budzienowa nr 634; Claude Jan Mechan: z Torunia; Fijałkowski Józ: Oby: z Giecna nr 492; Hausman Rudolf Kup: z Magdeburga nr 476; Iżycki Konst: Oby: z Lachowa nr 2673; Klicki Paw: Oby: z Rycic nr 2673; Kołaczkowski Józ: Oby: z Cieląt nr 634; Laszczyński Stan: Oby: z Grabowa nr 493; Morawski Piotr Ob: z Laski nr 2673; Morawski Alfons Oby: z Woli Szydłowskiej nr 556; Ostrowski Józ: Oby: z Osin nr 2684; Pankratiew dym: Major z Koziegłowy nr 612; X. Stobiecki Jan Kanonik z Gawarza nr 584; Toeplilz Henr: Kup: z Berlina nr 619/20. Wiuberg Konsul Ces:-Ross: z Niemiec nr 613; Baron Wrede Alex: Pułk: z Nowogrodu.

## DONIESIENIA.

Na pokojach Zamkowych, uroniono **BRYLANT** dość znacznej wielkości, w kształcie Gruszki. Znalazca oddać go może P. Gimbut Intendentowi Zamku, za dobrą nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie.

Złp. **100** Nagrody. Przechodząc od sklepu P. Stumer, ulicą Krak:-Przedm: i Senatorską, aż do pałacu Brülowskiego, zgubiony został **ZEGAREK** złoty karbowany, wielkości 20to-kopiejkowej sztuki, z trzema dewizkami, z których jedna złota a dwie koralowe z małemi różkami, czarnym i czerwonym. Zegarek ten był Genewski, cylindrowy o 8 kamieniach. Znalazca raczy go oddać do pałacu Brülowskiego, do JO. Xiężnej *Gorczakow*, gdzie otrzyma powyższą nagrodę.

Uprasza się Wgo Pana Radcę Honorowego, Antoniego Neuman, aby raczył zgłosić się do Fabryki Broni P. Cullett, przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1298.

Dnia 14 b. m. w okolicach Starego Miasta, zgubiono 30 RUBLI papierami rublowemi. Uczciwy Znalazca raczy oddać pod Nr 161, do Handlu W. Sokołowskiego, za nagrodą Zł. 20.


Do Składu Towarów Rossyjskich M. Szyrokowa, w Gościnnym Dworze pod Nr 1, za Żelazną Bramą, nadszedł **KAWJOR** świeży Astrachański.

### W. F. STENZ,

FABRYKANT WYROBÓW JEDWABNYCH,

przy ulicy Rybaki pod Nrem 2564, na 1szem piętrze, wprost ulicy Mostowej mieszkający,

Zawiadamia Szano: Publiczność, iż na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, przysposobił znaczny zapas Wyrobów axamitnych w różnych gatunkach, jako to: Axamitna sztuczka na kamizelkę, zł. 15; Chustki jedwabne męzkie na szyję, lewantynowe, mantynowe i kolorowe, cena sztuki od 12 do 15 zł.: Szaliki męzkie pół-jedwabne, po zł. 5; oraz Felpa jedwabna na kołnierze do płaszczy czyli na kołnierze i obsadzenia algierek, łokieć po zł. 8. Wyż wzmiankowanych towarów w każdym czasie dostać można.

*Fabryka Lakierów i tym podobnych przetworów, przy ulicy Bonifraterskiej Nr* 2163, *wprost Kościoła OO. Bonifratrów.* Na nadchodzące Święta, poleca się Publiczności przysposobionym zapasem **MASSY** czysto-woskowej do zaprawiania podłóg w 4ch kolorach, niemniej bez-kolorowej, podług potrzeby jasnego lub ciemniejszego froterowania. Massy tej dostać można w Warszawie w Fabryce i w następnych Handlach: R. *Ziegler*, ulica Długa Nr 557, na Potkańskiem; J. *Strochmejer*, ul: Senatorska Nr 463, obok Ratusza; J. *Krüger*, ul: Krak:-Przedm: Nr 427, obok Hotelu Saskiego; J. *Zamojski*, Nr 404, naprzeciw S. Krzyża; H. *Hilkner*, Nr 409, obok tegoż Kościoła; J. *Łysakowski*, ul: Krak:-Przedm: Nr 457, naprzeciw Kolumny Zygmunta; *Donner*, ul: Miodowa Nr 482, naprzeciw Kapucynów; P. *Fryboes*, ul: Nowy-Świat Nr 1245; *Potrzebski* tamże, Nr 1260; tamże *Staliński* Nr 1274; także *Staliński*, przy Saskim placu Nr 413, pałac Skwarcowa; T. *Rajtarski*, ul: Elektoralna Nr 787; J. *Swierczewski*, ul: Leszno Nr 674; i Skład Materjałów Aptecznych dawniej pod wspólną firmą b. *Spiess* i Cº, ul: Senatorska Nr 464/5, obok Koś: PP. Kanoniczek. Kupującym wprost w Fabryce znaczną partję, zapewnia się stosowny rabat.—J. A. *Krausse*.


**FORTEPJAN** mahoniowy, o 7u oktawach, bardzo mało używany, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania przy ulicy Brackiej Nr 1583, w domu Konarskiego, wchodząc w główną sień, na dole, na lewo. Wiadomość na miejscu.


Z wolnej ręki, jest do sprzedania **DOM** przy ulicy Mostowej, czyniący rocznego dochodu do 3000. Wiadomość u właścicielki domu, w każdym czasie, pod Nrem 237.

**NAWÓZ**, jest do wydzierżawienia w każdym czasie, w Fabryce Porteru i Piwa Bawarskiego, pod Nrem 1108 przy ulicy Krochmalnej.


Dnia 14 b. m. jadąc sankami z ulicy Mostowej na Bednarską, zgubionym został **ZEGAREK** srebrny, repetjer. Uprasza się uczciwego Sankarza, o oddanie powyższego Zegarka, do Fabryki Oleju, w gmachu Tow: Dobr: przy ul: Bednarskiej, za nagrodą Złp. 20.

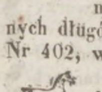
Potrzebni są **POMOCNICY MIERNICTWA**, uzdolnieni w pomiarach ekonomicznych, w obrachowaniu powierzchni i znający topograficzny rysunek. Wiadomość przy ulicy Sewerynów w domu Nr 2779, u Stróża Rafała.

Z dnia 5go na 6ty Kwietnia 1846 r. w mieście Stargardzie w Pomeranji, skradzioną została P. Mozesowi Lewin Junior, OBLIGACJA UDZIAŁOWA Królestwa Polskiego, na Zł. 300, oznaczona Nm Serji 2430, Nm Obligacji 121,778. Ostrzega się przeto mniejszém, ażeby nikt Obligacji tej nienabywał, albowiem stosowne w tej mierze zastrzeżenia poczynionemi zostały.

**SAŁOPKA** czarna, satinturc, z peleryną obszytą frendzlą, podszyta futerkiem, królikami pstremi krajowemi, Kołnierz zaś z królików popielatych amerykańskich, zgubioną została podczas Koncertu w Resursie Kupieckiej: Ktoby takową posiadał, niech raczy odesłać do domu Resursy, do P. Wiland, a otrzyma przyzwoitą nagrodę.


**KAWIARNIA** z należącemi do niej sprzętami i meblami, przy ul: pryncypalnej, w korzystnem miejscu, za przystępną cenę, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania. Wiadomość u właścicielki, przy Krasińskim placu, pod Nr 548, na dole, naprzeciw Odwachu.


Bez pośrednictwa, potrzebna jest **SUMMA** 20,000 zł. lub mniej, a to do spłacenia mniejszej Summy, na 1szy Nr hipoteki, na 2 Domy masyw murowane, czyniące dochodu rocznego czystego zł. 5000, żadnych innych długów nie ma. Informacja przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 402, w sklepie Zakładu Rękawiczniczego.


**KUCYK** zgrabny, z gatunku Żmudzkich koni, dobrze ujeżdżony, dla użytku dzieci, i dający się użyć do zaprzęgu, jest do sprzedania przy ulicy Chmielnej Nr 1526. Wiadomość u Stangreta Tomasza.

Pod korzystnemi warunkami, jest do najęcia nowo-urządzona **PIEKARNIA**. Wiadomość u właścicielki domu pod Nr 2449 przy ulicy Żelaznej i Nowolipie; gdzie również do najęcia pomniejsze LOKALE, które się zalecają wygodnym rozkładem, czystością i ciepłem; mogą być Stajnie i Wozownie, Ogród i Obora na kilkanaście krów.

Do handlu Sukna i Płótna J. Glücksohna przy ulicy Bielańskiej, w Hotelu Lipskim pod Nr 603, nadszedł świeży transport SUKNA i BIBERKLOTÓW na paletoty, oraz KORTÓW z najcelniejszych fabryk.— Tenże Handel zaopatrzony został w świeże **PŁÓTNA** kopowe, webowe i hollenderskie; oraz **CHUSTKI** płócienne, które sprzedają się po cenach bardzo umiarkowanych.

Jest do najęcia przy familji **POKÓJ** Kawalerski od Nowego roku, przy ulicy Krzywe-Koło pod Nr 181. Wiadomość tamże na drugiem piętrze od tyłu.

**SANKI** używane, do zbycia za pomierną cenę, pod Nr 163 przy ulicy Nowomiejskiej. Wiadomość u Gospodyni domu, na 2m piętrze.

SPRZEDAŻ NA ŁOKCIE
**KORTÓW, SUKIEN I FLANELEK,**
Z FABRYKI BRACI MOES W ZGIERZU,
PO CENACH STAŁYCH FABRYCZNYCH.

Ażeby życzeniu Szano: Publiczności zadość uczynić, w Składzie naszym Obić papierowych przy rogu ulicy Senatorskiej i Miodowej, w domu W. Bujno, rozpoczęła się z dniem 13 b. m. Sprzedaż na łokcie Sukna w rożnych gatunkach i kolorach, oraz Kortów na spodnie i paletoty; jakoteż Flanelki na suknie i salopki damskie, z własnej fabryki pochodzących, w najnowszym guście, podług wzorów paryzkich.

**PAPIERY** znalezione Sądowo-Prawne; prawy Właściciel za udowodnieniem odebrać je może w Drukarni Kurjera.



**FORTEPJAN** pochodzący z fabryki Leszczyńskiego, mahoniowy, w zupełnie dobrym stanie, jest dla braku miejsca, do sprzedania za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość pod Nr 489 *b*, przy ulicy Długiej, na 1nr piętrze.

Podpisana, ma zaszczyt polecić się Sz: Publ:, na nadchodzące Święta, z doborem rozmaitych **JABŁEK**, j. t. Sztetyn różowych i białych, Renet złotych i szarych, Kalwinów, Wenetów, Rapów tyrolskich, krajowych i innych gatunków. Skład jest przy ulicy Piwnej pod Nr 112 w domu Marcinkanek, obok Kościoła XX. Augustjanów.
Marjanna Sobolewska.

**WINA** węgierskie na garnce po zł. 12, 16, 18 i 20; w butelk: po zł. 2 gr. 15, 3, 4 i 5; oraz stare i wystałe n· zł. 6, 9, 12 i 18; jakoteż Arak Batawia zł. 6, Jamaika na zł. 5 i 6 kwarta; na nadchodzące Święta sprzedaje się przy rogu ulicy Mostowej i Nowomiejskiej pod Nr 166, w Handlu J. Milewskiego; tamże są ŚLEDZIE pół-holenderskie w baryłkach 30 sztuk po zł. 6 gr. 20, a sztuka po gr. 8, na sprzedaż.

Jeśliby która z familji w środku miasta mieszkających, gotową była odnająć od Nowego roku, młodemu, bezżennemu Urzędnikowi **POKOIK**, z opałem i usługą: niech raczy adres złożyć w Składzie Obić Papierowych Braci Moes przy ulicy Miodowej, a interesent sam się zgłosi, dla zawarcia umowy.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia (obok Cukierni Miniego, w domu przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1763), otworzyłem Sklep z **FRUKTAMI**, jako to: Sztetyny, Kalwiny, Wenety, Bursztówki, oraz Śliwki suszone węgierki, Orzechy włoskie i tureckie, tudzież Mak w różnych gatunkach, które sprzedawać będę po cenie bardzo umiarkowanej; o czem donosząc, polecam się łaskawej Publiczności.
Czyżyk Zelmann.

W przechodzie z ulicy Przechodniej do Banku, zgubiony został DOWÓD Banku Polskiego na Obligację Udziałową, z pożyczki 42-miljonowej, na Złp: 300, Serja 746 Nr 37,256, na rzecz J. Magiera wystawiony, i blanko incedowany, oraz w gotowiźnie Rsr. 70. Uprasza się łaskawego Znalazcę, aby za przyzwoitą nagrodą, takowy oddać raczył, do handlu Win przy ulicy Przechodniej pod Nr 950 *a*.

**DOWÓD** Nrem 31,910 oznaczony, na zastawione Kosztowności w Banku, zaginął: uprasza się więc, aby Znalazca, takowy do Kantoru Banku złożyć raczył.

Rada Szczegółowa Szpitala Ewangielickiego. Ponieważ dla braku Konkurentów, licytacja na d. 30 Listop: (12 Grud:) r. b. o naczona, na dostawę następujących ARTYKUŁÓW, jako to: *a*) Chleba żytniego pytlowego i Bułek pszennych: *b*) Grochu pytlowego, Mąki pszennej ordynaryjnej i lepszej, Kaszy jęczmiennej, krakowskiej i perłowej: *c*) Świec łojowych, woskowych i stearynowych, Mydła szarego i białego, tudzież Oleju preparowanego, nie doszła do skutku: z tego powodu oznacza się powtórny termin licytacji, na dzień 7/19 b. m. w Kancelarji Rady Szczegółowej, odbyć się mającej, o godz: 6 z południa; tamże każdego czasu ceny dotychczasowe powyższych artykułów, jak równie i warunki dostawy, przejrzane być mogą.— Opiekun Szpitala, Jan Werner.

**FUTRO** kuny na salopę, z kołnierzem sobolowym, do sprzedania za Rsr. 100. Widzieć można w każdym czasie w fabryce Rękawiczek Daniau, przy ulicy Senatorskiej, obok Ratusza.



Onegdaj w okolicy ulic Freta i Długiej, zabłąkała się SUCZKA mała, młoda, z rasy mieszańców kundli i szpiców, maści białej, z czarnym łebkiem i uszkami, z strzałką na czole białą. Ktoby takową dostrzegł lub posiadał, raczy dać znać lub odnieść do właścicielki domu Nr 422, gdzie Cukiernia Toziego, obok Poczty, a otrzyma stosowną nagrodę.

---

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe 0.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 4.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Przebudzenie się Lwa. Wesele w Ojcowie*.— Jutro. *Talizman*.

Mam zaszczyt uwiadomić Prześwietną Publiczność, z okoliczności nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, iż w **CUKIERNI** mojej w domu Gerlacha na Krak:-Przedmieściu, położonej, gdzie żelazny ganek, dostać będzie można wszelkiego rodzaju Cukierków, Bonbonierków i wyrobów czekoladowych. Z marcepanowych zaś wyrobów, przedmiotów wiernie naturę naśladujących, i równie oko jak smak zadowalających, niemniej i Królewskie Marcepany, Torty lubeckie, Torty w rozmaitych gatunkach i kształtach. Pierników francuzkich korzennych, Konserwy, Pomadki i inne rozmaite Cukiernicze wyroby. Nie jest moim celem zatrudniać Publiczności czczemi doniesieniami i przekonany jestem, iż każdy kupujący, zadowolony opuści Zakład mój tak pod względem doboru przedmiotów, jako też i pod względem taniości tychże. Upraszam Prześwietną Publiczność o liczne odwiedziny.— Ludwik *Bizier*.

Wydoskonalona **FABRYKA CIAST i KARMELKÓW** zwana KLOPFERTA, przy ulicy Krako:-Przedm: Nr 411, jest zaopatrzoną w podobne przedmioty wszelkiego rodzaju, które zawsze świeżo i czysto są utrzymywane, i według modeli Paryzkich uskuteczenione, a mianowicie: Cukierki funt zł. 3 do 4ch, a Figury zł. 6; Marcypaniki w rozmaitych kształtach i bardzo smaczne 4 zł.; Cukierki tak zwane Konserwy od 3ch do 4ch zł.; Karmelków funt zł. 2, a lepszych zł. 3; oraz Baby, Strucle i Ciasta brunświckie, znane ze swego delikatnego smaku.— Niżej podpisany, uprasza o jak największe obstalunki i zamawianie.— Od 26 t. m. czyli od 2go Święta, będą PĄCZKI po gr. 5, a po gr. 10 Ananasowe, może już zapomniane, z całą szybkością powrócą do swego dawnego ruchu.
Właściciel Cukierni, *Klopfert*.

Utrzymujący Ogród Spacerowy na Pradze, obok P. Kosinskiego, ma zaszczyt donieść Szano: Osobom, iż jak w porze letniej, tak w porze obecnej, dostać można każdodziennie rozmaitych **JEDZEŃ**, oraz wszelkich NAPOJÓW.— *S. G.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 4 (16) Grudnia 1849.— Starszy Cenzor L. T. *Tripplin*.